PRACE NAUKOWE UNIWERSYTETU EKONOMICZNEGO WE WROCŁAWIU nr 95
Jaka polityka spójności po roku 2013? 2010

**Dariusz Waldziński**
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

# TRADYCJA JAKO PODSTAWA SPÓJNOŚCI REGIONÓW EUROPY – PERSPEKTYWA EKONOMICZNO-KULTUROWA

## 1. Wstęp

Spójność regionów Europy ma charakter wielowymiarowy oraz interdyscyplinarny. Nie da się zatem ograniczyć perspektywy jej postrzegania, a już tym bardziej analizować wyłącznie poprzez pryzmat gospodarczy, społeczny, polityczny, historyczny, kulturowy czy przestrzenny. Niezbędne jest natomiast podejście interdyscyplinarne, a nawet holistyczne, uwzględniające wszystkie wymienione obszary pod względem poznawczym i metodologicznym.

Jedną z dróg prowadzących do analizy fenomenu spójności jest badanie relacji ekonomiczno-kulturowych. Zakłada się przy tym, że kultura stanowi w swej istocie ukształtowaną w długotrwałym procesie historycznym koncepcję życia, która przejawia się między innymi w decyzjach dotyczących produkcji, konsumpcji i wyboru stylu życia[1]. Dotyczy to również mieszkańców różnych struktur terytorialnych – gmin, miast, regionów, jak też państw, a nawet ugrupowań ponadnarodowych, na przykład Unii Europejskiej. Koncepcja życia mieści się w antropologicznym ujęciu kultury, które – aczkolwiek zawęża w pewien sposób jej rozumienie – stanowi jednak „najbardziej odpowiedni punkt obserwacyjny", zwłaszcza dla ekonomistów. Dzięki takiemu ujęciu możliwe staje się badanie przede wszystkim ludzkich postaw, zwłaszcza stosunku do pracy, przedsiębiorczości, innowacyjności, a w konsekwencji takich atrybutów współczesnej gospodarki, jak kreatywność i otwartość na zmiany, które nie muszą jednak „kłócić się" z wypracowaną przez wieki tożsamością badanego obszaru, niezależnie czy chodzi tu o kontynent, państwo czy region.

Zakłada się w związku z tym, że jednym z konstytutywnych przejawów relacji ekonomiczno-kulturowych jest tradycja, czyli pewna abstrakcyjna, ale jednocześnie rzeczywista przestrzeń, w ramach której zbiorowości ludzkie mają możliwość łączenia historii ze współczesnością. Z ekonomicznego punktu widzenia szczególnie interesujące jest, czy tradycja posiada postać reliktu, czyli przeżytku, który może przejawiać się wyłącznie w sferze symbolicznej lub zachowawczej, czy też może

[1] P. Woroniecki, *Gospodarka rynkowa i zasada solidarności*, UW-M, Olsztyn 1999, s. 113.

ona stanowić inspirację do podejmowania wyzwań wynikających ze zmieniającej się rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej. Tym samym tradycja może w dwojaki sposób oddziaływać na charakter spójności.

W konsekwencji, z jednej strony, tradycja może budować spójność zamkniętą, określaną najczęściej mianem tradycjonalizmu. Broniąc tak rozumianej tradycji, mieszkańcy regionu zamykają się na przemiany zachodzące w ich otoczeniu, zawężając swoją mentalność do resentymentów, które przejawiają się w bierności i rezygnacji. Spójność zamknięta może się też przejawiać poprzez pobudzanie wspólnot terytorialnych do mniej lub bardziej aktywnej obrony przed „coraz gorszym światem". Taka postawa jest z pewnością najmniej pożądana w Unii Europejskiej. Z drugiej jednak strony, tradycja może być podstawą do ukształtowania się spójności otwartej, co przejawia się poprzez paradoks, w którym wypracowana przez kilkanaście wieków koncepcja życia jest wciąż żywa i podtrzymywana, a jednocześnie przyczynia się do podejmowania odważnych wyzwań wynikających z przejawów globalizacji oraz gospodarki opartej na wiedzy. Można zatem stwierdzić, że w przypadku spójności otwartej tradycja stanowi wręcz inspirację do „odważnego stawienia czoła" rzeczywistości ekonomicznej u progu XXI wieku.

Celem niniejszej wypowiedzi jest próba syntetycznej, naukowej refleksji nad miejscem i znaczeniem tradycji w kształtowaniu się spójności regionów europejskich w perspektywie ekonomiczno-kulturowej. Wiąże się z tym próba odpowiedzi na pytanie: jaki jest wpływ tradycji na spójność oraz rozwój regionów, z uwzględnieniem w sposób szczególny współczesnej globalnej zmiany gospodarczej. Ze względu na ograniczoną liczbę stron publikacji pracę tę należy traktować jako przyczynek, a zarazem fragment założeń do szerszych badań prowadzonych przez autora nad zagadnieniem funkcjonowania gospodarki regionalnej i lokalnej w warunkach współczesnych przemian cywilizacyjnych oraz relacji między gospodarką a kulturą i religią. Autorowi chodzi zatem nie tyle o kompleksowe przedstawienie problemu, ile o pobudzenie dyskusji nad celowością takich badań, zwłaszcza w kontekście przemian zachodzących obecnie w Unii Europejskiej, co z pewnością będzie miało odzwierciedlenie w przyszłej, wspólnotowej polityce spójności.

## 2. Istota i ekonomiczno-kulturowe znaczenie tradycji

Jak słusznie zauważa P. Sztompka: „Społeczeństwa ludzkie zmieniają się nieustannie we wszystkich poziomach swojej wewnętrznej złożoności. Zmieniają się [one zatem] na poziomie makro – ekonomii, systemu politycznego i kultury; na poziomie mezzo – wspólnot, grup i organizacji; oraz na poziomie mikro – indywidualnych działań i interakcji. […] Skoro tak, [społeczeństwo] znajduje się w ciągłym ruchu, od przeszłości ku przyszłości. Jego teraźniejszość jest tylko fazą przejściową między tym, co się zdarzyło, a tym, co dopiero nadejdzie. [Tym samym], obecny stan społeczeństwa zawiera zarówno skutki, pozostałości i ślady przeszłości, jak i zalążki, potencjalność przyszłości. Z […] natury społeczeństwa wynika, iż wcześniejsze fazy

wiążą się przyczynowo z fazą teraźniejszą, która z kolei przyczynowo determinuje warunki następnej. [Można w związku z tym stwierdzić, że] powiązanie teraźniejszości z przeszłością jest podstawą tradycji”[2].

Przyjmując, że przeszłość nie znika, a jej fragmenty tworzą odpowiednie środowisko dla współczesności, a nawet przyszłości, należy wyodrębnić dwa mechanizmy przyczynowe, z których pierwszy ma charakter materialny, a drugi – idealny. Odwołując się ponownie do P. Sztompki[3]:

1. „Mechanizm materialny funkcjonuje dzięki trwaniu przedmiotów, artefaktów, ich rozmieszczeniu wynikającym z aktywności poprzednich pokoleń, wszystko to tworzy jednak otoczenie dla działań podejmowanych w teraźniejszości. Mechanizm ten opiera się [bowiem] na fizycznym istnieniu obiektów. Domy i mosty, drogi i porty, kościoły i zabytki, narzędzia i maszyny, dym w powietrzu i śmieci w rzece – wszystkie one składają się na odziedziczone środowisko materialne, w którym żyjemy, choć sami go nie stworzyliśmy. To środowisko pomnażane przez wieki, ale również podlegające w tym czasie erozji i dewastacji, nie jest naturalnie repliką dawnych czasów, co najwyżej stanowi świadectwo tego, jakie one naprawdę były. […]

2. Mechanizm idealny [natomiast] funkcjonuje za sprawą ludzkiej zdolności do pamiętania i komunikacji. Przeszłość nie ginie, ponieważ ludzie pamiętają jej fragmenty […], przede wszystkim swoje wcześniejsze doświadczenia, jednak ich zakres poszerza się na dwa sposoby. Po pierwsze, w stronę współczesnych, z którymi mogą dzielić swoje wspomnienia i od których mogą się dowiedzieć o wydarzeniach z przeszłości, w których sami nie brali udziału. Po drugie, zakres pamięci rozszerza się także ku poprzednikom za pośrednictwem różnego rodzaju archiwów historycznych […]. Dzięki mechanizmowi idealnemu […] ludzie dziedziczą przeszłe przekonania, wiedzę, symbole, a także normy, wartości i reguły. Są one gromadzone, interpretowane, stosowane i przekazywane dalej przez najróżniejsze podmioty, takie jak rodziny, Kościoły, uniwersytety, środki masowego przekazu […], przedsiębiorstwa i partie polityczne”.

Nie ulega wątpliwości, że oba przedstawione mechanizmy przekazywania tradycji wzajemnie na siebie oddziałują. Dzięki mechanizmowi materialnemu powstaje w określonej przestrzeni odpowiednie środowisko wspomagające pamięć, a tym samym stymulujące właściwe danej tradycji ludzkie postawy, zachowania oraz działania.

P. Sztompka proponuje też dwa sposoby rozumienia tradycji – w ujęciu szerszym oraz węższym. „Przez tradycję, w pierwszym, bardziej generalnym sensie tego słowa, należy rozumieć ogół obiektów i idei, które wywodzą się z przeszłości, ale są możliwe do odnalezienia w teraźniejszości, czyli te, które nie zostały zniszczone,

---

[2] P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Znak, Kraków 2005, s. 67, tłumaczenie J. Konieczny.

[3] Tamże, s. 67-68.

uszkodzone, zarzucone lub zapomniane. Tradycja oznacza tu po prostu dziedzictwo, czyli wszystko, co faktycznie pozostało z przeszłości […]. [Z kolei] przez tradycję – w drugim, węższym ujęciu […] – należy rozumieć tylko specjalnie wybrane fragmenty dziedzictwa, a mianowicie te, które nie tylko przetrwały i są obecne w teraźniejszości, ale również pozostają z nią w ścisłym i silnym, bliskim związku. Jeśli chodzi o obiekty, to muszą one być rzeczywiście zauważane, wskazywane, obdarzane specjalnym znaczeniem ze względu na to, że pochodzą z przeszłości. […] Jeżeli chodzi o idee (w tym wierzenia, symbole, normy, wartości, reguły, systemy przekonań i ideologie), to ludzie muszą je sobie naprawdę uświadamiać i je wyznawać; muszą one [zatem] wpływać na myślenie i działanie, a także, podobnie jak obiekty materialne, czerpać swoje szczególne znaczenie i legitymację z tego, że są *odwieczne*"[4].

Z punktu widzenia niniejszych rozważań szczególne istotne jest znaczenie tradycji dla gospodarki. Zagadnieniem tym zajmuje się w sposób szczególny instytucjonalny nurt ekonomii. Według J. Wilkina, który dokonał analizy różnych poglądów w ramach tego nurtu, przez instytucje ekonomiczne należy rozumieć „te wytwory życia społecznego, które regulują zachowanie ludzi w sposób względnie trwały i systematyczny. Dzięki istnieniu instytucji, zachowanie ludzi jest uporządkowane i przewidywalne. Instytucje wyznaczają ramy działań człowieka w różnych dziedzinach jego aktywności. Określają ograniczenia i możliwości tych działań. […] Pierwotnymi formami instytucji były tradycje, wierzenia, mity, utarte sposoby postępowania i pojmowania rzeczywistości […]"[5].

Jak pisze dalej J. Wilkin: jeden z najwybitniejszych ekonomistów instytucjonalnych, laureat Nagrody Nobla z 1993 roku, D.C. North definiuje pojęcie instytucji jako reguły gry w społeczeństwie, prowadzące w efekcie do ukształtowania się interakcji między ludźmi. Według D.C. Northa, zmiana instytucjonalna wyznacza drogi ewolucji społeczeństwa w długim horyzoncie czasowym, stając się kluczem do zrozumienia przemian historycznych[6].

Nie ulega zatem wątpliwości, że tradycja może być postrzegana oraz interpretowana jako ważna instytucja ekonomiczna. Tym samym tradycja – w sposób bezpośredni lub pośredni – wpływa na określone koncepcje życia, co z kolei przekłada się na zachowania w sferze gospodarczej. Mówiąc inaczej, tradycja, będąc częścią szeroko rozumianej kultury, jest jednocześnie istotnym, jakkolwiek nie zawsze docenianym, czynnikiem ekonomicznym czy też ekonomiczno-kulturowym. Nie można zatem nie doceniać znaczenia kultury, w tym wartości wynikających z tradycji.

Jak jednak pisze M.E. Porter: „O ile sam wpływ kultury na rozwój gospodarczy nie podlega dyskusji, [to] próba interpretacji tego wpływu na tle innych czynni-

---

[4] Tamże, s. 70.

[5] J. Wilkin, *Instytucjonalne podstawy rozwoju gospodarczego*, „Zagadnienia Ekonomiczne" 2005, nr 3, s. 11.

[6] Tamże.

ków oraz wysiłki zmierzające w kierunku wyizolowania jego efektów nastręczają wielu trudności”[7]. Wynika to przede wszystkim z braku możliwości jednoznacznego pomiaru takiego wpływu. Cóż zatem pozostaje ekonomiście, który dostrzegając określone zjawisko, nie może go kwantyfikować? Najważniejsza w takiej sytuacji jest jego identyfikacja, która zarówno w sferze rozumowania oraz wnioskowania opiera się na logice oraz łączy w sobie dwa sposoby opisu rzeczywistości w nauce ekonomii – czyli opis deskryptywny i normatywny. Niezbędne jest w związku z tym traktowanie tradycji nie jako typowej kategorii ekonomicznej, ale kategorii interdyscyplinarnej, czyli ekonomiczno-kulturowej.

## 3. Tradycja a spójność regionów Europy – doświadczenia i wyzwania

Spójność jest jednym z podstawowych celów Unii Europejskiej. Jej istota polega nie tylko na wyrównywaniu dysproporcji rozwojowych w poszczególnych obszarach problemowych dotyczących zróżnicowań społecznych, ekonomicznych czy terytorialnych. Spójność jest przede wszystkim konsekwencją działań polegających na tworzeniu warunków do zharmonizowanego i zintegrowanego rozwoju Wspólnoty, w oparciu o będące w jej dyspozycji potencjalne lub rzeczywiste zasoby, ale również idee i wartości. Spójność nie może być zatem rozpatrywana wyłącznie w kategoriach ekonomicznych, opiera się bowiem na kompleksowym dorobku kultury i cywilizacji europejskiej[8]. Jest ona zatem kategorią niejednorodną i złożoną, którą w kategoriach normatywnych można utożsamić z określonym ładem.

Do opisu tego ładu bardzo przydatne jest nawiązanie do myśli F. Znanieckiego, dla którego ład jest podstawą do rozumienia istoty kultury. Według tego filozofa, ład w ujęciu kulturowym jest konsekwencją określonej siły sprawczej, u której początku znajdują się pewne modele ideologiczne, dające podstawę do ukształtowania się określonych wzorców wartości oraz norm postępowania. Wynikają z nich oparte na twórczych dążnościach ludzkie postawy, co z kolei prowadzi do podejmowania konkretnych decyzji, a w konsekwencji – czynności. Jednocześnie ład jest pojęciem wartościującym pozytywnie. Jak pisze F. Znaniecki: „Tworzące ład czynniki uważają go za dobry już to ze względu na to, że sam przez się jest dobrem, już to dlatego, że pomaga osiągać jakieś cele. [Z kolei] bezład, to pojęcie wartościujące negatyw-

---

[7] M.E. Porter, *Postawy, wartości i przekonania a makroekonomia dobrobytu*, [w:] L.E. Harrison, S.P. Huntington (red.), *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, Zysk i S-ka, Poznań 2003, s. 59, tłumaczenie S. Dymczyk.

[8] D. Waldziński, *Spójność ekonomiczna Unii Europejskiej w świetle współczesnych przemian kulturowo-cywilizacyjnych*, [w:] E. Pancer-Cybulska (red.), *Spójność społeczna, gospodarcza i terytorialna w polityce Unii Europejskiej*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu nr 21, UE, Wrocław 2008, s. 22.

nie, które oznacza bądź naruszenie istniejącego ładu, bądź brak ładu tam, gdzie być powinien"[9].

Podstawą ładu w odniesieniu do funkcjonowania społeczeństw na określonych terytoriach – niezależnie czy jest to kontynent czy gmina wiejska – jest tożsamość, którą należy rozumieć jako fakt występowania takiej ilości cech wspólnych, że można wyznaczyć odrębność danego terytorium od innych. Cechy te obejmują różnorodne obszary poznawcze, w tym między innymi: (1) obszar geograficzno-przyrodniczy (tożsamość geomorfologiczna, klimatyczna, związana z występowaniem specyficznych gatunków flory czy fauny); (2) tożsamość społeczno-kulturowa (religia, język, dialekt, obyczaje świąteczne, charakter więzi społecznych); (3) tożsamość architektoniczna; (4) tożsamość ekonomiczna (stosunek do pracy, przedsiębiorczości, innowacji itd.). Tożsamość jest zatem również wyrazem określonego ładu.

Wynika z tego, że spójność jako jedna z podstawowych idei Unii Europejskiej jest nieodłącznie związana z ładem. Po pierwsze, spójność jest efektem innych idei do niej prowadzących, po drugie – sama jest przejawem ładu, po trzecie – prowadzi do konstytuowania się kolejnych idei i porządków, które można interpretować jako przejawy ładu.

Z ekonomicznego i społecznego punktu widzenia, w przypadku regionów Unii Europejskiej, spójność jako ład kulturowy przejawia się zwłaszcza w ludzkich postawach, które mają charakter dynamiczny i kreatywny. Z jednej strony, są to postawy i działania odgórne, mające postać wspólnotowej polityki spójności. Na poziomie polityki gospodarczej, realizacja koncepcji spójności nie może jednak polegać wyłącznie na redystrybucji dochodów w celu wyrównywania istniejących różnic i dysproporcji rozwojowych[10]. Dynamika działań w tym zakresie powinna się natomiast opierać na aktywizacji i wykreowaniu nowoczesnych, wysoko wydajnych zasobów oraz środków finansowych, dzięki którym ludzie sami są w stanie tworzyć pożądany przez siebie ład społeczny i gospodarczy. Z drugiej strony jednak, spójność regionów UE jest efektem kreatywnych działań oddolnych, podejmowanych przez takich „szeregowych" ludzi czynu, jak przedsiębiorcy, działacze obywatelskich organizacji pozarządowych, naukowcy, nauczyciele, dziennikarze, twórcy kultury itd.

Syntetyzując, spójność regionów Unii Europejskiej może być rozpatrywana w następujących czterech ujęciach:

1) w ujęciu egzogenicznym, czyli w postaci planowania i realizacji polityki spójności na poziomie Wspólnoty,

2) w ujęciu endogenicznym, uwzględniającym wewnętrzną spójność poszczególnych państw członkowskich, regionów, miast i gmin wiejskich,

3) w ujęciu diachronicznym, uwzględniającym kształtowanie się fenomenu spójności w długotrwałym procesie historycznym,

---

[9] F. Znaniecki, *Nauki o kulturze. Narodziny i rozwój*, PWN, Warszawa 1971, przełożył J. Szacki, wstępem opatrzył J. Szczepański, s. 26 (cyt.) oraz 322-564.

[10] M. Klamut, *Nowa polityka spójności Unii Europejskiej*, [w:] M. Lisiecki, H. Ponikowski (red.), *Od zmian globalnych do rozwoju lokalnego*, KUL, Lublin 2006, s. 79.

4) w ujęciu synchronicznym, uwzględniającym różnorodne przejawy działań ukierunkowanych na tworzenie się fenomenu spójności regionów Europy w pewnym określonym czasie historycznym, jednak w odmiennych, specyficznych kontekstach kulturowych oraz instytucjonalnych (np. w regionach polskich, niemieckich, francuskich itd.); przykładem takiego konkretnego czasu historycznego może być okres współczesny, czyli zapoczątkowanie nowej, pogłębionej formuły integracji europejskiej po wejściu w życie Traktatu lizbońskiego.

Jeśli przyjąć, że spójność jest wyrazem określonego ładu kulturowego – w nawiązaniu do przedstawionej wcześniej interpretacji myśli F. Znanieckiego – to powinna ona być rozpatrywana pod kątem określonych elementów tworzących strukturę spójności, czyli: (1) modelu ideologicznego, (2) wzorców wartości oraz norm postępowania, (3) twórczych postawach ludzkich, (4) konkretnych decyzji i czynności. Szukając podstaw do osiągnięcia pożądanego ładu, czyli stanu spójności, nie można pominąć roli tradycji, jako jednego z istotnych czynników ukonstytuowania się wymienionych elementów strukturalnych. Należy więc stwierdzić, że bez uwzględnienia tradycji i wszystkiego, co się na nią składa, spójność – jako ład kulturowy, ekonomiczny, społeczny czy polityczny – w ogóle nie jest możliwa do osiągnięcia. W Europie, jako całości cywilizacyjnej, jak też we wszystkich jej obszarach terytorialnych, czyli państwach, regionach oraz we wspólnotach lokalnych, historia pozostawiła kształtowane przez wieki dziedzictwo, bez którego dzisiejsze rozumienie spójności nie byłoby możliwe.

W egzogenicznym ujęciu spójności regionów tradycja przejawia się w postaci wartości mających swoje źródła jeszcze w czasach antycznych, czyli w czasach Europy Śródziemnomorskiej. Chodzi tu oczywiście o grecką filozofię, rzymskie prawo oraz judeochrześcijańską etykę. To na ich podbudowie kształtowały się w późniejszych okresach wartości średniowieczne, renesansowe i oświeceniowe. W wyniku kolejnych faz rozwoju kultury i cywilizacji Zachodu do podstawowych tradycji, a zarazem wartości życia publicznego, w tym do polityki i gospodarki, współcześnie zalicza się między innymi: szacunek do człowieka i ludzkiej godności, wolność słowa, demokratyczny sposób sprawowania władzy, ochronę własności prywatnej jako podstawę funkcjonowania rynku, ochronę pracy i tworzenie odpowiednich warunków pracy z wykluczeniem wyzysku kobiet i dzieci, tolerancję oraz zakaz dyskryminacji mniejszościowych grup społecznych, ochronę środowiska przyrodniczego itd.

Jednym z istotniejszych przejawów znaczenia tradycji europejskiej, zwłaszcza w kontekście kształtowania spójności w ujęciu ekonomiczno-kulturowym, jest zasada subsydiarności. Jej źródeł można się doszukać już u Arystotelesa, który w swoich rozważaniach opisywał społeczeństwo jako zbiór wzajemnie powiązanych ze sobą, większych i mniejszych grup. W świetle myśli tego starożytnego filozofa – grupa większa i silniejsza winna wspomagać grupę mniejszą i słabszą, jeśli ta nie daje sobie rady w jakimś ważnym aspekcie funkcjonowania. Idea subsydiarności została następnie rozwijana w czasach średniowiecznych, między innymi przez św. Tomasza z Akwinu, by – już w okresie nowożytnym – być przedmiotem myśli politycznej

i społecznej J. Althusiusa oraz G.W.F. Hegla. Subsydiarność była też – i jest wciąż – ideą, do której odwołuje się katolicka nauka społeczna[11].

Pomimo krótkiego zapomnienia w warunkach XX-wiecznych systemów totalitarnych, idea ta została ponownie wcielona do politycznej rzeczywistości w czasie powstawania Unii Europejskiej. Znamienne jest tu wystąpienie w 1989 roku J. Delorsa, który uzasadniając potrzebę zmian w funkcjonowaniu Wspólnoty, widział sens wprowadzenia subsydiarności jako zasady zapewniającej poszanowanie pluralizmu i różnorodności[12]. W konsekwencji, w „Postanowieniach wspólnych" traktatu o Unii Europejskiej, uznano, że podejmowanie decyzji powinno mieć miejsce na szczeblu najbliższym obywatelom[13].

Znaczenie tradycji jest też istotne dla spójności interpretowanej w ujęciu endogenicznym, czyli odnoszącym się do ekonomiczno-kulturowych tożsamości europejskich wspólnot lokalnych i regionalnych. Tak samo jak cała cywilizacja europejska, tożsamości te kształtowały się w długotrwałym ciągu historycznym, występując „po sobie" (ujęcie diachroniczne) oraz „obok siebie" (ujęcie synchroniczne). W ujęciu diachronicznym na przykład można wyróżnić kolejne etapy procesów miasto- i regionotwórczych. Wyróżnić tu można przede wszystkim: (1) podboje Aleksandra Macedońskiego, który opanowując nowe tereny w sposób szczególny dbał o zachowanie ich kulturowej tożsamości, (2) kolonizację starożytnych miast-państw wokół wybrzeży Morza Śródziemnego i Morza Czarnego, (3) powstawanie nowych struktur terytorialnych w związku ze zdobywaniem przez Imperium Rzymskie obszarów Europy Zachodniej i Środkowej, (4) powstawanie opactw benedyktyńskich po upadku zachodniej części Imperium Rzymskiego, (5) tworzenie księstw, hrabstw i miast w czasach średniowiecza, (6) narodziny oraz rozwój miast i regionów przemysłowych w XIX i XX wieku.

W ujściu synchronicznym natomiast należy zaznaczyć, że nawet w jednolitym kulturowo i religijnie okresie średniowiecznym „obok siebie" kształtowały się tradycje umożliwiające endogeniczną spójność między innymi: regionów będących własnością rodów rycerskich (arystokratycznych), miast królewskich, biskupich, uniwersyteckich, portowych, zwłaszcza hanzeatyckich, ośrodków przetwórstwa rolno-spożywczego funkcjonujących według tradycji benedyktyńskiej i cysterskiej itd. Mimo pewnych istotnych zbieżności, dotyczących zwłaszcza powszechnej akceptacji porządku feudalnego oraz ideologii opartej na religii chrześcijańskiej, obszary te kształtowały jednak odrębne, sobie tylko właściwe tożsamości, których podstawą są tradycje oparte zarówno na dziedzictwie materialnym, jak też na podstawach ideowych. To właśnie dzięki tym, jak też wcześniejszym oraz kształtowanym w kolej-

---

[11] K. Kłosiński, *Zasada subsydiarności w Unii Europejskiej*, [w:] B. Jóźwik, H. Ponikowski (red.), *Międzynarodowe uwarunkowania rozwoju regionalnego*, KUL, Lublin 2008, s. 163-165.

[12] D. Milczarek (red.), *Subsydiarność*, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1998, s. 204.

[13] E. Popławska, *Zasada subsydiarności w traktatach z Maastricht i Amsterdamu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2000, s. 52.

nych okresach historycznym odrębnościom – możliwe jest współczesne odwoływanie się do różnorodności kulturowej poszczególnych części Europy.

Jednym z przykładów znaczenia tradycji w pobudzaniu regionalnego kształtowania spójności wewnętrznej struktur terytorialnych jest teoria trajektorii rozwoju. W jej świetle swoistą „matrycą", na której tle następują ewolucyjne zmiany, jest historia oraz wszystko to, co się na nią składa, czyli również tradycje. Tradycje te, z jednej strony, mogą przyczyniać się do pogłębiania niedorozwoju, z drugiej jednak – mogą wzmacniać tendencje prorozwojowe. Tendencje te nie mają jednak charakteru linearnego. Historia zakreśla tu raczej ramy, tworząc swoistą „drogową mapę" rozwoju poszczególnych miejsc – regionów i miast. Rozwój odbywa się tym samym po określonych przez historię ścieżkach, „idąc raz to do przodu", a niekiedy powracając do „wyżłobionych już" przez tradycję „kolein". Należy zauważyć, że owe wyznaczone przez historię oraz tradycję ścieżki – w świetle omawianej koncepcji – nie mają charakteru ściśle deterministycznego. Regiony mogą je przezwyciężać, dokonując na przykład gwałtownej i konsekwentnej transformacji, ukierunkowanej na modernizację i szybki wzrost, co wcale nie oznacza, że pozbywają się swoich tradycji, na których zbudowana jest ich tradycja[14].

Na przełomie XX i XXI wieku następuje fundamentalny przełom kulturowo-cywilizacyjny, który przejawia się zwłaszcza w postaci globalizacji. Istotą tego przełomu są fundamentalne przemiany we wszystkich sferach ludzkiego życia, a zatem w gospodarce, technice i technologii, relacjach społecznych oraz polityce. Globalny charakter zmian oznacza, że podlegają im nie tylko państwa, ale również regiony i struktury lokalne. Jedną z odpowiedzi na nowe wyzwania na Starym Kontynencie są występujące równolegle dwa procesy, a mianowicie: pogłębianie się integracji europejskiej oraz decentralizacja władzy publicznej.

Gwałtowny i nieprzewidywalny przebieg globalizacji w ostatnim czasie przejawił się w globalnym kryzysie finansowym. W sytuacji, jakże często, bezradności tradycyjnych form i metod polityki gospodarczej wobec tego zjawiska, jak też wobec innych wydarzeń i zagrożeń – ogólnoświatowy terroryzm, pandemie, degradacja środowiska przyrodniczego, wzrost biedy i rosnące zróżnicowania dochodowe w skali globalnej i lokalnej – poszukuje się nowych mechanizmów, które mogłyby zapewnić spójność ekonomiczną, społeczną i terytorialną, chociażby w minimalnym zakresie.

Okazuje się też, że znane dotychczas teorie nauk społecznych, szczególnie ekonomii, nie wystarczają już, by w sposób właściwy nowym wyzwaniom opisywać współczesną rzeczywistość. Jedną z dróg takich poszukiwań jest uwzględnianie tych czynników i aspektów, które w tradycyjnych, wypracowanych w epoce industrialnej teoriach były traktowane jako pozaekonomiczne, ewentualnie poboczne czy wręcz

---

[14] Por. D. Waldziński, *Koncepcja trajektorii rozwoju jako przykład metaekonomicznego rozwoju miast i regionów*, [w:] M. Lisiecki, H. Ponikowski (red.), *Międzynarodowe uwarunkowania rozwoju regionalnego*, KUL, Lublin 2006, s. 36.

zbędne. Chodzi tu zwłaszcza o aspekty w sposób interdyscyplinarny harmonizujące wiedzę o gospodarce, której podstawowym mechanizmem jest rynek, z wiedzą o człowieku, społeczeństwie i kulturze. We współczesnych badaniach ekonomicznych coraz częściej uwzględnia się zatem znaczenie czynników humanistycznych. Dostrzega się na przykład sceptycyzm wobec pieniądza jako podstawowego miernika sukcesu gospodarczego. Tak zwana nowa ekonomia większą uwagę zwraca na przemiany w zakresie zróżnicowań między biedą i dobrobytem. Sam dobrobyt jest natomiast mierzony stanem jego postrzegania przez ludzi oraz ich poczucia czy też poprzez równowagę środowiskową, zamiast ilością możliwych do konsumpcji dóbr[15].

Za nową ekonomią „podąża również" nowa kultura, która w coraz większym stopniu tworzy podbudowę pod nowy typ tradycji właściwej nowemu kapitalizmowi. Nowe tradycje dotyczą takich zjawisk, jak: rola biurokracji, znaczenie talentu oraz zmieniającego się spektrum umiejętności, nowe podejście do polityki kształtowania konsumpcji, wyraźne ukierunkowanie na tzw. kapitalizm społeczny[16].

Mimo coraz wyraźniej widzialnych przejawów kształtowania się nowej kultury współcześni teoretycy ekonomii oraz nauk o zarządzaniu widzą potrzebę poważnego traktowania zjawisk składających się na szeroko rozumianą tradycję. Jej elementami są miedzy innymi moralność zachowań rynkowych[17] oraz religia[18], a nawet wynikająca z niej duchowość, która – jakkolwiek jest kategorią teologiczną, a nie ekonomiczną – w życiu gospodarczym i społecznym przejawia się poprzez odpowiednie postawy, prowadzące do otwartości na zmiany przy jednoczesnym podtrzymywaniu najbardziej wartościowych składników dziedzictwa kulturowego[19]. Przyjęcie tak określonych postaw jest z kolei warunkiem kreatywności oraz innowacyjności – tak niezbędnych dla współczesnej gospodarki.

## 4. Podsumowanie

O tym, czy polityka spójności Unii Europejskiej po 2013 roku będzie odpowiadała wymogom kształtującej się właśnie nowej epoki cywilizacyjnej, związanej z nowym typem opartej na wiedzy gospodarki, zadecyduje w istotnej mierze stosunek struktur decyzyjnych oraz społeczeństw regionalnych i lokalnych do kultury, a zwłaszcza do tradycji. Chodzi tu nie tylko o szacunek do tradycji będącej podstawą wewnętrznej

---

[15] D. Boyle, A. Simms, *The New Economics. A Bigger Picture*, Earthscan, London 2009.

[16] R. Sennett, *The Culture of the New Capitalism,* Yale University Press, New Haven – London 2006.

[17] Szerzej na ten temat – P.J. Zak (ed.), *Moral Markets. The Critical Role of Values in the Economy,* Princeton University Press, Princeton – Oxford 2008.

[18] Zob. m.in. R.K. McCleary, R.J. Barro, *Religia i gospodarka,* „Gospodarka Narodowa" 2009, nr 1-2, s. 121-151, tłumaczenie M.A. Dąbrowski.

[19] S.K. Chakraborty, D. Chakraborty, *Spirituality and Mangement. Means or End?*, Oxford University Press, Oxford 2008.

spójności regionów, miast i gmin wiejskich. Szczególne znaczenie ma także spójność zewnętrzna, odnosząca się do tradycji gromadzonych w Europie przez kilkadziesiąt wieków, począwszy od czasów starożytnych, poprzez średniowiecze, odrodzenie, oświecenie, aż do tradycji współczesnych.

Należy jednak pamiętać, że czasy współczesne są globalną sceną przemian cywilizacyjnych, które obejmują wszystkie sfery ludzkiego życia – począwszy od gospodarowania, a skończywszy na kulturze. W warunkach tak fundamentalnych przemian tworzy się nowa kultura, a tym samym – nowe tradycje. Bezradność ludzi wynika właśnie z faktu, że stare tradycje „mieszają się" z nowymi, przez co są zamazane i trudno zająć wobec nich jednoznaczną postawę. Skutkiem tego jest rozmywanie się tożsamości ludzkiej oraz spójności ekonomiczno-kulturowej, w skali zarówno całej Europy, jak i jej regionów. Podczas poprzedniego przełomu, czyli XIX-wiecznej rewolucji przemysłowej, rolę „swoistych przewodników" dla społeczeństw Zachodu pełnili filozofowie oraz inni myśliciele, których projekty oraz opinie były pilnie śledzone i analizowane. W wyniku tego myśl wyprzedzała technikę i technologię. Dziś, niestety, brakuje takich filozofów, a opinia publiczna jest bardziej skoncentrowana na bieżących informacjach, z których większość ma charakter promocyjno-reklamowy. Jest zatem inaczej niż przed dwustu laty: to technika i technologia wyprzedza myśl, co prowadzi – jakże często – do niezrozumienia współczesnych przemian.

Warto zatem się zastanowić, czy struktury Unii Europejskiej są w stanie podjąć refleksję nad taką polityką spójności, która szanując tradycję, będzie jednocześnie otwarta na nowe wyzwania ekonomiczno-kulturowe. Czy najsprawniejsza nawet biurokracja będzie w stanie stworzyć warunki do podtrzymywania tradycyjnych, a jednocześnie konstytuowania się nowych wartości, bez których kreowanie spójności w ogóle nie jest możliwe? A jeśli takiej roli nie podejmą się opiniotwórcze i kulturotwórcze kręgi Unii, to kto ma się podjąć tego zadania?

## Literatura


Boyle D., Simms A., *The New Economics. A Bigger Picture*, Earthscan, London 2009.

Chakraborty S.K., Chakraborty D., *Spirituality and Mangement. Means or End?* Oxford University Press, Oxford 2008.

Klamut M., *Nowa polityka spójności Unii Europejskiej*, [w:] *Od zmian globalnych do rozwoju lokalnego,* red. M. Lisiecki, H. Ponikowski, KUL, Lublin 2006.

Kłosiński K., *Zasada subsydiarności w Unii Europejskiej*, [w:] B. Jóźwik, H. Ponikowski (red.), *Międzynarodowe uwarunkowania rozwoju regionalnego*, KUL, Lublin 2008.

McCleary R.K., Barro R.J., *Religia i gospodarka,* „Gospodarka Narodowa" 2009, nr 1-2.

Milczarek D. (red.), *Subsydiarność*, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1998.

Popławska E., *Zasada subsydiarności w traktatach z Maastricht i Amsterdamu,* Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2000.

Porter M.E., *Postawy, wartości i przekonania a makroekonomia dobrobytu*, [w:] L.E. Harrison, S.P. Huntington (red.), *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, Zysk i S-ka, Poznań 2003.

Sennett R., *The Culture of the New Capitalism*, Yale University Press, New Haven – London 2006.
Sztompka P., *Socjologia zmian społecznych*, Znak, Kraków 2005.
Waldziński D., *Koncepcja trajektorii rozwoju jako przykład metaekonomicznego rozwoju miast i regionów*, [w:] M. Lisiecki, H. Ponikowski (red.), *Międzynarodowe uwarunkowania rozwoju regionalnego*, KUL, Lublin 2006.
Waldziński D., *Spójność ekonomiczna Unii Europejskiej w świetle współczesnych przemian kulturowo-cywilizacyjnych*, [w:] E. Pancer-Cybulska (red.), *Spójność społeczna, gospodarcza i terytorialna w polityce Unii Europejskiej*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu nr 21, UE, Wrocław 2008.
Wilkin J., *Instytucjonalne podstawy rozwoju gospodarczego,* „Zagadnienia Ekonomiczne" 2005, nr 3.
Woroniecki P., *Gospodarka rynkowa i zasada solidarności*, UW-M, Olsztyn 1999.
Zak P.J. (ed.), *Moral Markets. The Critical Role of Values in the Economy*, Princeton University Press, Princeton – Oxford 2008.
Znaniecki F., *Nauki o kulturze. Narodziny i rozwój*, PWN, Warszawa 1971.

## TRADITION AS A FUNDAMENT OF THE EUROPEAN REGIONAL COHESION – AN ECONOMIC AND CULTURAL PERSPECTIVE

**Summary:** The problem of the place and role of tradition in the forming of the European regional cohesion is taken up in the paper. The general aim of this research is to answer the following question: what is the influence of tradition on the regional cohesion and development especially in the current context of the global change? Firstly, the author tries to define tradition in relation to the economic and cultural background. Secondly, the meaning of cohesion in all of the EU regions is presented. The conclusion thesis of this paper is that the EU cohesion policy and its internal environment in the regions should focus more on consideration of the role of tradition and building the cohesion, especially after 2013.